

## **RATOWNICY WOPR na KRUCHYM LODZIE**

### SZKOLENIE Z AUTORATOWNICTWA LODOWEGO w SZWECJI

W dniach 1-5 lutego ratownicy WOPR przebywali na szkoleniu w Stensund w Szwecji. Pod znakiem niskich temperatur i ekstremalnego survivalu członek Głównej Komisji Rewizyjnej WOPR, instruktor-wykładowca WOPR Jakub Friedenberger zorganizował udział ratowników WOPR w szkoleniu z autoratownictwa na lodzie. Uczestnikami kursu byli strażacy JRG1 Gdynia i grupy wodno-nurkowej JRG Bytom oraz ratownicy WOPR z Gdyni, Płocka, Opola, Słupska i Sopotu.

Kurs prowadził znany podróżnik, ekspert kajakarstwa morskiego i uznany w Szwecji autorytet tripskatingu – Grzegorz Rózik. Korzystając z jego bogatych doświadczeń, ratownicy mieli możliwość poznania technik ratowniczych związanych z wypadkami na lodzie.

Program szkolenia nie ograniczał się jedynie do technik ściśle ratowniczych. Uczestnicy cały okres szkolenia przemieszczali się w bałtyckich szkiełach na... łyżwach. Praktykowali ugruntowane już w szwedzkiej tradycji sposoby aktywności fizycznej i przemieszczania się na lodzie. Podczas jednego ze szkoleniowych dni ratownicy wykorzystywali również narty śladowe.

Każdy z kursantów doświadczył załamania pod sobą lodowej tafli. Ratownicy po wpadnięciu do lodowatej wody musieli zaprezentować umiejętność wydostania się z pod lodu. Aby przetrwać taki incydent każdy po wyjściu z wody musiał pozbyć się mokrej odzieży i włożyć suche ubranie. Były to symulacje prawdziwych wypadków w naturalnych warunkach.

Przebieraliśmy się wystawieni na poddmuchy porywistego wiatru przy piętnastostopniowym mrozie – komentuje ratownik Piotr Piotrowski – odczuliśmy na własnej skórze objawy hipotermii. Założenie i zasznurowanie butów zgrabiętymi rękoma sprawia ogromną trudność i dla bardzo wychłodzonej osoby może okazać się niewykonalne.

Chciałbym uświadomić ludziom, że bezpieczeństwo na lodzie jest w ich własnych rękach – przekazał nam instruktor Grzegorz Rózik – wszystko zależy od właściwego przygotowania. Trzeba wiedzieć, że nawet najlepiej przygotowane służby ratownicze dotrą na miejsce zdarzenia w czasie kilkunastu do kilkudziesięciu minut, gdy poszkodowany ma ich zaledwie kilka na uratowanie się z lodowej opresji. Każdy lód, niezależnie od jego grubości, może stanowić zagrożenie. To odpowiedni ekwipunek, wiedza i umiejętności zdobyte na szkoleniu są najlepszym sposobem zabezpieczenia się podczas aktywności na zamrzniętych akwenach.

Chcemy, przy współpracy Urzędu Miasta promować bezpieczne zachowania – mówi prezes Gdyńskiego WOPR i organizator szkolenia, Jakub Friedenberger – Gdynianie nie będą się bać lodu – nauczą się jak bezpiecznie z niego korzystać. Chcemy tworzyć lodowe patrole ratownicze nie po to aby zabraniać ludziom wchodzenia na lód, lecz uświadamiać i służyć pomocą w rozumieniu zagrożeń.

W najbliższym czasie planowane są w Gdyni pokazy ratownictwa lodowego, gdzie obok tradycyjnych metod ratownicy Gdyńskiego WOPR zademonstrują szwedzkie techniki autoratownictwa.

Więcej szczegółów i pełna relacja ze szkolenia na stronie [www.gdynskiewopr.pl](http://www.gdynskiewopr.pl).